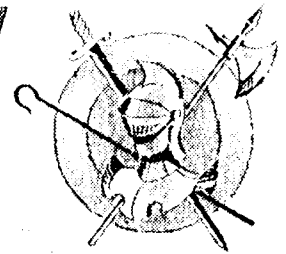




# STRAŻ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA



**OPOKA WIEKÓW**  
**Okup za Wszystkich**

— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.  
“Na Straży Swjej Stać Będą...”  
“Przychodzi poranek, a także i noc.”

ROK LXIII PAŹD.-LIST.-GRUD. 1988 Nr. 4

SPIS RZECZY

Str.

Przygotowywanie do panowania sprawiedliwości.....	26
Wielkie głosy na niebie.....	32

“Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą” (Łuk. 21:28). “Ale wam, którzy się boicie Imienia Mójego, wniejdzie słońce sprawiedliwości.” — Mat. 4:2.

# STRAŻ

I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

*Trzymiesięczne czasopismo ogłaszające wieczną Ewangelię  
Wydawane przez*

FRANCUSKIE ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO  
11, Rue du Maréchal Joffre 62 320 ROUVROY (France)

## SENTINELLE

ET HERAUT DE LA PRESENCE DE CHRIST

*Périodique trimestriel annonçant l'Évangile éternel  
et publié par*

L'ASSOCIATION FRANÇAISE DES LIBRES ÉTUDIANTS DE LA BIBLE  
11, Rue du Maréchal Joffre 62 320 ROUVROY (France)

Prix de ce numéro . . . . . 8,00 francs  
Abonnement annuel . . . . . 30,00 francs  
Cena jednego egzemplarza . . . . . 8,00 franków  
Roczna prenumerata . . . . . 30,00 franków

Le Directeur de Publication : Antoine PAPAIAK

L'imprimeur-Éditeur : A.F.L.E.B.  
11, Rue du Maréchal Joffre  
62 320 ROUVROY (France)

Rok LXIII

PAŹDZIERNIK-LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1988

Nr. 4

## Przygotowywanie do panowania sprawiedliwości

(Dokończenie)

A wykończenie jakie będzie? "I abyś wytracił tych, co psują ziemię". Ci, którzy będą wywierać psujący wpływ i którzy odmówią wstąpienia w harmonię ze sprawiedliwością podczas tysiąca lat, będą wytraceni z pomiędzy ludu. Po nich nie zostanie najmniejsza rzecz. Wszystko złe będzie zniszczone, z korzeniem i z gałązką; tylko sprawiedliwi będą na całą wieczność tryumfować. Wszyscy, którzy będą podzielać uczucia z niesprawiedliwością, zostaną wytraceni. My więc widzimy, że cały Wiek Tysiąclecia będzie potrzeba dla dokonania dzieła zaskwiczonego w zacytowanym tekście. Ono nie ma być nagle dokonane; my nie mamy się spodziewać nagłego wypełnienia się tego dzieła.

W jaki sposób będzie dokonane wprowadzenie Królestwa? Czy wypełnienie się Czasów Pogan wprowadzi Królestwo przez bardzo wolną zmianę? Dzień 21 Września nie sprowadził jakiej wielkiej zmiany, lecz ujrzał on ten gniew i tę gorączkę wojenną już między narodami rozpoczętą. Duch gniewu wytwarzał się w nich w ostatnich czterdziestu latach. One się przez ten cały czas przygotowywały, wydając pieniądze, nie na zabawkę, lecz na przewidzianą wojnę. One budowały wielkie floty, wiedząc to, że większość tych okrętów miała wyjść

z użycia, skoro tylko nowe typy wojennych okrętów nastąpiłyby. One nie trwoniły swych pieniędzy. One rozpoznały, że ta wielka walka zbliżała się. Zwyczajem u floty niemieckiej jest wpajać w ludzi to zdanie, że oni staną się zdobywcami świata, i dlatego spodziewają się, iż ta wielka wojna zadecyduje tę sprawę.

My krocymy po tym, co możnaby zwać, być może, niebezpiecznym lądem, gdy przypuszczamy nawet możebność, że w ciągu tego roku, który się począł, takie wywracanie narodów, taki zamach, ze strony królów, rządów, politycznych i kupieckich książąt, utrzymania rzeczy gdzie one się obecnie znajdują, miałyby mieć miejsce; i że one prawdopodobnie wyniosą kościoły do wielkiej władzy, aby mogli przez nie, jeśli to jest możebne, powstrzymać nowy porządek rzeczy. Nie robi nam różnicy czy to nastąpi w tym roku, czy w dłuższym okresie; my wierzymy, że Pismo Św. wykazuje, iż to w ten sposób nastąpi. Gdy te kościelne systemy zostaną tym sposobem wywyższone, o wszystkich, którzy stoją przy planie Bożym, będą źle myśleć, będą ich obmawiać, gdy tym czasem oni są najlepszymi, najprawdziwszymi przyjaciółmi świata — tak jak Pan jest najprawdziwszym przyjacielem całej ludzkiej rodziny. Lecz jeśli

Jezus został ukrzyżowany, tak i ci przejdą przez bolesne doświadczenia, a chociaż obraziele może będą należeć do Domu Wiary, to jednak my będziemy musieli czuć się do nich grzecznie, tak jak Sw. Piotr mówił do jego żydowskich braci: "Ale teraz bracia, wiem żeście to z nieświadomości uczynili, jak i przełożeni wasi". — Dz. Ap. 3 : 17.

## SPRAWA ŻYDOWSKA

Niektórzy może to powiedzą: "My jeszcze nie widzimy Żydów ponownie w Jeruzalemie się znajdujących. Czy Jeruzalem jeszcze jest od Pogan deptane?" W odpowiedzi, pytamy się: "Co myślicie Pan nasz miał na celu gdy mówił iż Jeruzalem miało być deptane od Pogan dopóki nie wypełniły się Czasy Pogan? Czy sądzicie, że kroczenie po kamieniach i po ulicach Jeruzalem stanowiło to co Pan miał na celu przez deptanie Jeruzalem? Jeśli tak, toście byli bardzo nierozsądni w waszym zdaniu. Jeruzalem przedstawia żydowski rząd, instytucję, lud. Żydzi już byli deptani przez wiele wieków zanim nasz Pan zrobił tę uwagę — w samej rzeczy, oni znajdowali się pod nogami Rzymian wtedy, gdy Jezus wyrzekł te słowa; a oni także mieli zostawać pod panowaniem tych pogańskich rządów, dopóki nie wypełniły się Czasy Pogan".

Lud żydowski stopniowo podnosił się ze swego stanu poddania — będąc prześladowanym przez osiemnaście stuleci. Czas już nadszedł, gdy poselstwo, jakie jest zapisane u Iz. 40 : 1, 2 było i jest jeszcze im głoszone: "Cieszcie, cieszcie lud Mój, mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalem i ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wzięt z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje".

To proroctwo wypełniło się w roku 1878, jak to wykazano we WYKŁADACH PISMA ŚW.; a od tego czasu dotąd, gwiazda Judaizmu wschodziła; Żydom od tego czasu jak to oni sami odczuwają silnie coraz więcej się powodziło. W Stanach Zjednoczonych, gdzie oni otrzymali swe największe błogosławieństwa, im się więcej powodziło, niż gdzieindziej; podczas gdy w Niemczech oni byli w pewnym stopniu prześladowani, lecz nie w tym samym stopniu co dawniej.

## JERUZALEM NIE DŁUŻEJ DEPTANE

Deptanie Żydów już ustało. Żydzi teraz są

wolni na całym świecie ( . . . . ) Gdzie są Żydzi deptani obecnie? Gdzie są oni wystawiani na wzgardę? Oni obecnie nie otrzymują najmniejszego prześladowania. My wierzymy, że deptanie Jeruzalem ustało dlatego, iż Czas przeznaczony na deptanie Izraela przez Pogan skończył się.

Względem rządu w Palestynie — Żydzi mają na tyle swój własny rząd, na ile ma jakiś inny lud tam się znajdujący. Nominalnie, Rząd Turecki posiada władzę. My zamierzamy zwrócić uwagę naszych żydowskich przyjacieli, gdy się nam na to sposobność nadarzy, na fakt, że czas ich niełaski i Czasy Pogan się wypełniły, i że oni mogą ponownie ustanowić swoje królestwo w Palestynie; nie ma bowiem czego takiego co wchodzi w drogę temu. Kilka lat temu, my zwróciliśmy na ich uwagę ten fakt, że Czasy Pogan szybko kończyły się; a to poselstwo, pozwałamy sobie mimochodem nadmienić, rozeszło się do różnych krajów na świecie, gdzie Żydzi są; było ono drukowane w języku żydowskim i niemieckim. To poselstwo przyniosło im pokój powiadając im o ich przywróceniu i wykazując im ten istniejący czas. Obecnie, my możemy powiedzieć im, że Czasy Pogan WYPEŁNIŁY się, i że oni mogą udać się do swej ziemi i posiadać ją. Niewiadomo jak wnet oni ją posiadają. To im stanie się podług ich wiary.

Właściwe pojęcie Boskiego Planu i urzędzenia pokazuje, że teraz jest czas dla Żydów do odzyskania Palestyny od rządu Tureckiego. Turcy pełnią troski o pozyskanie pieniędzy; a ponieważ oni obecnie nieposiadają wiele pieniędzy, dlatego zdaje się, jakoby oni byli chętni pozbyć się czego takiego co nie przynosi im jakiej szczególnej korzyści. Teraz byłaby dobra sposobność dla Żydów proponować zakupienie Palestyny; a prawdopodobnie otrzymaliby oni swój kraj za kilka milionów dolarów.

Turcy silnie odczuwają, że utracą Palestynę, jeśli przegrają w obecnej wojnie; sprzedarz tego kraju w tym sprzyjającym czasie byłaby dla nich jakiejś wartości. W oświadczeniu naszego Pana — Jeruzalem będzie deptane od Pogan dopóki nie wypełnią się Czasy Pogan — nie ma czego takiego co by sprzeciwiało się temu zdaniu. Wszystko, z drugiej strony, sprzyja temu; deptanie bowiem Żydów ustało. Teraz im wypada jedynie udać się do swojej ziemi i posiadać ją.

## OCZEKIWANIA KOŚCIOŁA

Ktoś mógłby zapytać się: Ponieważ wypełnienie się różnych proroctw czasowych dowodzi że Boże metody działania są powolne, czy być

może, że Królestwo Boże zostanie wprowadzone dopiero po pięciu, dziesięciu lub nawet po dwudziestu pięciu latach? Nasza odpowiedź na to jest, że nie jesteśmy prorokiem; my jedynie wierzymy, że doszliśmy do czasu w którym Czasy Pogan skończyły się. My będziemy bardzo radzi zostać na tej stronie zastłony, jeśli Pan ma dla nas jeszcze pięć lat tutaj; a czujemy się pewni, że wszystkie prawdziwie poświęcone dzieci Pańskie, także będą radzi zostać na tej stronie, jeśli taką jest wola Pana. O co więcej moglibyśmy prosić, jeśli Pan ma dla nas nawet jeden rok więcej, tak dobry, jakim był przeszły rok?

Nie ma czego takiego coby mogło nakłonić nas do rozejścia się z tą znajomością Boga i Jego Planu, w której my się dzisiaj cieszymy. To co sprawia, że lud Pana okazuje się szczęśliwym, na całym świecie, nie jest osobliwą pięknoscia znajdującą się na zewnątrz, lecz światłością wewnętrzną, światłością znajomości chwały Bożej, światłością znajomości Boskiej Prawdy w naszych sercach się znajdującej. To światło świecące przez te ziemskie naczynia jest pocieszającym dla serca i pokrzepiającym. My nie możemy wyobrazić sobie czego lepszego. Radujemy się z tego, że możemy być współpracownikami z Bogiem; a niebawnie będziemy współpracownikami z Nim na drugiej stronie zastłony.

Spojrzymy teraz wstecz, a zobaczymy, jak obietnice Pańskie się wypełniły — jaki był to błogi czas, w ciągu tego Żniwa, tak jak On powiedział, że miało być. Posłuchajmy słowa proroka względem tego czasu od 1875 i zauważmy jak to proroctwo wypełniło się; Ach! co za szczęśliwość niebiańską dozna ten, który czeka i dojdzie do tysiąca trzech set i trzydziestu pięciu dni — szczęśliwość niebiańską tych, którzy żyli od 1875 roku.

Jakie otrzymaliśmy błogosławieństwa? Jak Pismo Św. nam powiedziało tak się stało. Ci, którzy otwierają swoje serca Panu znadują, że On nie tylko wchodzi i wieczerza z nimi, lecz że staje się ich sługą, pociesza ich, i służy im z pokarmem na czas słuszny. To zdaje sprawę o tych wszystkich błogosławionych prawdach na których my biesiadowaliśmy od czasu gdy wstąpiliśmy w światło Teraźniejszej Prawdy; a to dowodzi, że ten Boski Plan nie pochodzi od jakiej ludzkiej istoty i że nie jest on ludzkim planem lub projektem; ludzka bowiem istota nie jest zdolna do wyniesienia tak chwalebnych rzeczy ze Słowa Bożego.

Patrząc wstecz na daremne wysiłki dobrych, zdolnych mężów i niewiast, czynione w ostatnich osiemnastu wiekach, w celu wyniesienia coś rozumnego i harmonijnego z Pisma Św. my nie znajdujemy czego zadowalniającego. My, prze-

ciwnie, wstydzimy się wszystkich wyznań wiary przeszłości. Nawet i te wyznania wiary, które zostały sformułowane w ostatnim stuleciu, nie zadowolniają czyjzego pragnienia. Ci, którym ludzie płacą za kazanie je, wstydzą się kazać je, i przykrywają je na ile tylko mogą.

Pan nasz powiedział, że, przy Swym Wtórym Przyjściu, On miał podawać rzeczy tak stare jak i nowe; a to tak się stało. Na naszą uwagę są zwracane nie tylko nowe rzeczy dotyczące się chwały przybliżającego się Królestwa i dzieła jakie ma być dokonane w ciągu tysiąca lat Panowania Chrystusowego, lecz stare rzeczy także dochodzą nas we wyraźniejszym, lepszym świetle. Między temiż znajduje się doktryna usprawiedliwienia przez wiarę, którą brat Luter głosił kilka stuleci temu, a która, sądziliśmy, była właściwie określona i całkiem zrozumiana. Obecnie, przekonujemy się, że wcale nie rozumieliśmy Usprawiedliwienia przez wiarę. Uświęcenie było także głoszone przez dobrych ludzi. Gdy doszliśmy do wyrozumienia przedmiotu Uświęcenia, podług Pisma Św., to to wszystko co przedtem wiedzieliśmy zdawało się dziecinne i sprzeczne. Jak piękne i harmonijne te doktryny się stały! A do tego mamy także typy 3 Ks. Moj., które uwydatniają wszystkie chwalebne zarzysy Boskiego Planu. Wszystkie te znane przedmioty, świecą się teraz jako nowe, bo na jaw wyprowadzone zostały przez naszego wielkiego Mistrza, który obsługuje i daje pokarm na czas słuszny, rzeczy tak nowe jak i stare.

Weźmy doktrynę Chrztu, która była głoszona przez wszystkie te przeszłe wieki. My obecnie dowiadujemy się, że to, czego o niej nie wiedzieliśmy napełniło nawet tomy. Gdy wyrozumimy ten przedmiot Chrztu, to wtedy on jest piękny, wspaniały! Nieprzypuszczaliśmy kiedy, że on tyle zawierał w sobie znaczenia. Powód dla tego powiększenia się znajomości jest ten, że żyjemy w tym błogosławionym czasie wspomnianym przez proroka Daniela: "Ach! co za szczęśliwość niebiańską dozna ten, który czeka a dojdzie do tysiąca trzech set trzydziestu i pięciu dni" — innymi słowami mówiąc, jak powiedziano poprzednio, błogosławieni są ci, którzy żyją po wypełnieniu się tysiąca trzech set i trzydziestu pięciu dni. My żyjemy w czasie, podczas którego Bóg wylewał na nasze serca i na nasze umysły tę wszystkłą radość, pokój i błogosławieństwo, wspomniane przez proroka, lecz to nie zdarzyło się w jednej godzinie, w jednym dniu lub roku. Było to stopniowym rozwinięciem Boskiej Prawdy. Ścieżka sprawiedliwych świeci coraz więcej.

**MĄDRZY JAK WĘŻE – NIESZKODLIWI  
JAK GOŁĘBICE**

Wszyscy się godzimy, że z końcem tych różnych proroczych periodów przeszłości, wybuch nowych rzeczy widocznie nie miał miejsca; lecz że przeciwnie, nowe warunki nastąpiły stopniowo. Obecnie jednakże, odnośnie czasu, w którym żyjemy, zdaje się że zachodzi mała różnica; Pan bowiem, mówiąc o tym czasie wielkiego ucisku przychodzącego na świat, i o zmianach jakie mają mieć miejsce w tym teraźniejszym czasie, wszędzie go przedstawia jako nagle przychodzącego. Często używane wyrażenie jest: "w jednej godzinie"; które koniecznie nie oznacza literalnej godziny, lecz bardzo krótki czas. Inne wyrażenie używane jest: "w jednym dniu", wykazujące krótki okres czasu. Pan mówi, że uczyni krótkie dzieło na ziemi. My temu wierzymy. My również pamiętamy, iż Mistrz mówi: "Gdyby nie były skrócone owe dni, nie byłoby ocalone żadne ciała; ale dla wybranych będą skrócone owe dni".

Co miał On na celu? Sądzimy, że ten duch szaleństwa, który się obecnie objawia w Starym Świecie, koniecznie rozkrzewi się, i że ten narodowy gniew, nienawiść, złość, jednego narodu przeciw drugiemu, rozprzestrzeni się i do jednostek. Sądzimy więc za bardzo mądrą rzeczą to, że prasa publiczna i różni urzędnicy tego kraju, starają się nakierować wszystkich do poznania tego faktu, iż my (w Stanach Zjed.) jesteśmy ludem mieszanym, i że podzielamy swe naturalne uczucia z krewnymi znajdującymi się za morzem; a jakakolwiek szczególna działalność w staraniu się obraniać jakiego osobliwego narodu obecnie we wojnie mającego udział, spowodowałaby złość i nienawiść, dążyłaby do stanu opowiedzianego w Piśmie Sw., w którym ręką każdego człowieka podniesie się przeciw swemu bliźniemu i przeciw swemu bratu.

Sądzimy, że bardzo mądrą byłoby rzeczą, ze strony urzędników rządowych, agitować abyśmy (tj. nasz kraj) nie zajęli się jakimkolwiek stronnictwem w teraźniejszej wojnie; takie bowiem postąpienie żywiłoby ducha anarchii; a myślimy także, że wszyscy religijno skłonni ludzie, o ile to się ich tyczy, powinni czynić co tylko mogą, aby zapobiedz rozkrzewieniu się tego ducha anarchii, nawet choć ona napewno nastąpi. My tym sposobem będziemy pełnić nasz obowiązek, nawet chociaż nasze wysiłki dla sprowadzenia pokoju światu są całkiem bezskuteczne. Powinniśmy zawsze pamiętać, że jesteśmy przedstawicielami Pana Sprawiedliwości i wielkiego Króla Pokoju, który ostatecznie zajmie Stolicę Władzy.

Czego mamy spodziewać się względem tej wielkiej zmiany, która w następnym roku nastąpi? Nam zdaje się rzeczą możebną, że jeden rok mógłby dokonać tej całej wielkiej zmiany, której spodziewamy się. Lecz być może, że tak nie stanie się. Musimy czekać i zobaczyć. My jedynie nastęrczamy możebność, że w jednym roku te wszystkie wielkie rzeczy nastąpią. To będzie bardzo nagle, jako boleść na niewiastę brzemienną — bez ostrzeżenia. Wojna obecna nastąpiła bez ostrzeżenia, i bardzo szybko narody prowadziły wojnę, jedne z drugimi; czas na to bowiem nastał.

Ponieważ te rzeczy były przedtem mnie więcej trzymane pod hamulcem, dlatego Pan obecnie je stopniowo rozpuszcza; a będzie On je rozpuszczał coraz więcej, dopóki nie nastąpi ta wielka anarchia, która całkiem zniszczyłaby nasz cały rodzaj ludzki chyba że byłaby ukrócona. Klasa Królestwa zostanie tymczasem uwielbiona, a nasz wielki Król już będzie przyodziany w Swą wielką władzę i wraz z Wybranymi, z Ciałem Chrystusowym, z Kościołem, sprowadzi pokój i błogosławieństwo rodzajowi ludzkiemu, skoro tylko świat przejdzie przez ogień anarchii, a obecny porządek rzeczy będzie już rozpuszczony w tej wielkiej gorączce — lecz ani chwilę wcześniej. Wówczas wybrani Boży wstawią się, aby świat nie został zatracony, aby rodzaj ludzki sam siebie nie zatracił; a wtenczas nastanie początek błogosławieństw, które mają spłynąć na wszystkich ludzi przez Chrystusa, przez zasługę Jego ofiary, przez kanał uwielbionego Chrystusa Jezusa i Jego Współdziedziców w Królestwie.

Gdy przypatrujemy się tym rzeczom, wtedy silnie odczuwamy, że mamy wszelki powód do czynienia wszystkiego co tylko w naszej jest mocy, w celu przygotowania się do tego chwalebego dzieła. Pamiętamy także co nasz drogi Odkupiciel rozkazał nam uczynić: "Gdy się to pocznie dziać (czy my to widzimy? Sądzimy że tak!), spoglądajcie w górę i podnoście głowy swoje, dlatego, że się przybliży wybawienie wasze". Jak akurat blisko ono miało być, Pan nie powiedział. My przeto nie możemy próbować powiedzieć.

Lecz nie daleko jesteśmy naszej zmiany; a dorada nasza jest, aby ludzie Pana żyli dzień po dniu tak, jakby każdy dzień był ostatnim na tej stronie zasłony, i jakby dzisiejsza noc lub jutro wprowadziło nas w chwalebne rzeczy po za zasłoną. Prowadzenie życia w ten sposób niezawodnie będzie przynajmniej dobrym doświadczeniem dla nas, sprowadzającym błogosławieństwa i dojrzałość charakteru. Jaki to jest błogi sposób życia! — w każdym dniu żyjąc w oczekiwaniu ujżenia się z naszym Odkupi-

cielem i uczestniczenia w jego cudownym dziele! Rzeczy połączone z terażniejszym czasem zdają się nam coraz mniej ważne, dlatego też nasze nazwiska są wyrzucane za złe przez tych, którzy żyją tylko dla tego wszystkiego co mogą z terażniejszego życia wydobyć.

#### PŪJCIĘ Z NIEGO WSZYSCY

Co może się stać z naszym śmiertelnym ciałem? Nie istnieje taka istota, która posiada władzę do skrzywdzenia nas jako Nowych Stworzeń. My oczekujemy naszej zmiany, która dla niektórych przyjdzie w jeden sposób dla innych w inny zaś sposób. Chwała niech będzie Bogu oddana! Jego niech się staje wola! Mistrz nasz miał kielich przy końcu swych doświadczeń, a był on osobliwie gorzkim kielichem, jego cierpienie jako złoczyńcy i bluźniercy, będąc osobliwie srogim. Pod Zakonem żydowskim, bluźnienie imieniu Bożemu, było prawdziwie jedną z najcięższych zbrodni, i było osobliwie karane haniebną śmiercią. JEZUS nie był bluźniercą, lecz FARYZEUSZOWIE i UCZENI w Piśmie byli bluźniercami. Jezus jednak miał umrzeć jako bluźnierca, podczas gdy ci co rzeczywiście bluźnili, byli tymi, którzy na śmierć wydali Go.

Nie powinniśmy się dziwić, jeśli Bóg miałby w urzędzeniu Boskim jakiś podobny gorzki kielich dla nożnych członków Ciała Chrystusowego. Dlaczego mielibyśmy tak myśleć? Dla różnych powodów. My tyle mamy względów od Boga okazywanych, iż zdaje się, że zasługujemy na sroższe doświadczenie, na gorzciejszy i na pełniejszy kielich od tego co inni mieli. Co więcej, Pismo Sw. zdaje się wnioskować, że takim on będzie.

Elijasz był typem na Kościół; pamiętamy, że przy swoim zejściu ze świata, on odjechał w wozie ognistym; a wierzymy więc, że to symbolicznie przedstawia czas ucisku na Kościół przychodzący, gdy chwila naszego zgonu nastąpi. Następnie, Jan Chrzciciel był również semifigurą i semipozafigurą Elijasza. Doświadczenia Jana były bardzo gorzkie. On na pewien czas znajdował się w więzieniu i nie mógł wcale swego poselstwa kazać; on niewątpliwie podczas swego uwięzienia był ciekawy wiedzieć, czy czasem nie mylił się w swych chwalebnych oczekiwaniach względem Mesjasza. Wówczas został nagle wydany wyrok, że on miał być święty. Herodyjada i Salomea troskliwe były o to, aby się pozbyć go, lecz nie król Herod. Pamiętamy, że w naszym tłumaczeniu tego typu, król przedstawia władzę cywilną. Herodyjada przedstawia Kościół Rzymsko-Katolicki a Salomea, córka, przedstawia Zjednoczone Protestańskie Kościoły.

Takowe są mniej więcej połączone z władzami cywilnymi, osobliwie z matką. Pamiętamy także że Salomea tańcowała w jakiś osobliwy sposób przed królem, który tak był z niej zadowolony, iż powiedział jej, że mogła otrzymać coby tylko sobie życzyła, nawet połowę królestwa. Po jej naradzeniu się z swą matką, one zdecydowały, iż najlepszą rzeczą, jaka mogłaby się im stać, była śmierć Jana Chrzciciela.

Także rzecz miała się w sprawie Mistrza. Religijni rządcy zdecydowali, iż najlepszą rzeczą było aby On zginął. Pamiętamy że ostatni arcykapłan narodu żydowskiego, Kaifasz, prorokował względem Jezusa, iż pożyteczniejszą było rzeczą, aby jeden człowiek umarł za lud, raczej niżby miał cały naród zginąć. Także się rzecz miała i w sprawie Jana. Herodyjada i Salomea przyszły do tego wniosku, że Jan Chrzciciel miał umrzeć, i że przez to oneby pozbyły się jego nieustannego przypominania im ich złego sposobu życia; tak więc one chciały aby był święty.

Nie wiadomo jeszcze czy to ma stanowić część pozafigury czy nie. Wcale nie dziwilibyśmy się, gdyby się tak stało. Nie mówimy ze stanowczością, lecz życzymy sobie być tak mądrymi jak węże. Nie dziwujmy się z tego co Pan może na nas dopuścić. Pamiętajmy, że naszemu Mistrzowi został nalany gorzki kielich cierpienia w Jego zakończających godzinach, i że Ojciec nie starał się usunąć go od Niego. Lecz Jezus z cichością przyjął go mówiąc: "Czyliż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?" Tak więc my powinniśmy być dobrze przygotowani na wszelki kielich gorzkich doświadczeń i hańby, który Ojciec dla nas przygotował. Powinniśmy zarazem pamiętać na tę orzeźwiająca myśl daną nam przez obietnicę Pisma Św., że Pan nie dopuści na nas pokuszenia lub doświadczenia po nad to co możemy znieść, lecz że z pokuszeniem obmyśli także i drogę ujęcia go. Dalsze upewnienie nam dane jest, że wszystkie rzeczy będą wspólnie działać na dobre dla tych, którzy miłują Boga, dla powołanych podług Jego zamiaru. — Rzy. 8 : 28.

#### SŁOWA ZACHĘTY

Czy usłyszeliśmy powołanie stania się Oblubienicą, Małżonką Barankową. Powołanie wyjścia ze świata i stanie się martwymi dla niego, oddania Jemu naszych wol, powołanie do ofiarowywania naszych ziemskich skarbów? Czy staliśmy się naśladowcami Jezusa, w Jego ślady wstępującymi? "Jeśli kto chce być uczniem moim, niech się zaprze siebie samego (odda swą samowolę), i weźmie krzyż swój i niech idzie

za mną". Czy naśladowaliśmy Mistrza i czy będziemy Go nadal naśladować? My w naszych sercach powinniśmy mówić tak.

Mistrz powiedział, że w odrodzeniu, ci którzy obecnie Go naśladowują, mają otrzymać chwalebne ciała, podobne do Jego ciała. "Podobni Mu będziemy i ujrzymy Go jako jest" — uczestnikami Jego chwały. Niechaj to stanie się działem wszystkich nas! Radujmy się wspólnie z chwalebnych rzeczy, które nasz Bóg urządził dla tych, którzy stanowią Jego Kościół — naprzód dla wielkiej Głowy tego Kościoła, naszego Pana Jezusa, a później dla nas, jego pokornych naśladowców, którzy staramy się stać się współdziedzicami z Nim w Jego Królestwie.

Pamiętajmy na to, że znajomość sama nie uświęca. Znajomość jest wartościowa ku uświęceniu ducha tylko wtedy, gdy stosujemy się do warunków, że mamy umartwiać samowole cielesną i wydoskonalać coraz więcej Ducha Pańskiego, o którym Św. Piotr nam powiada. **NA-POMNIENIE** nam dane jest, że mamy **ZWLEKAĆ** następujące: złość, nienawiść, gniew, spór, etc., a **PRZYWDZIEWAĆ**: radość, pokój, długocierpliwość, łagodność, dobroć, wiarę, cichość, braterską uprzejmość i miłość. Apostoł Piotr mówi: "Albowiem gdy to w nas jest, i pomnaża się, uczyni was nieociężałymi i niebezowocnymi dla poznania Pana naszego Jezusa Chrystusa"; a "tak hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa" (2 Piotr 1 : 5-11). Niechaj naszą ambicją i zamiarem będzie pozyskanie udziału w tym Królestwie!

#### KTO OSTOI SIĘ?

Pamiętajmy na to, że jesteśmy w porze doś-

wiadzenia. Apostołowie podobną mieli porę podczas międzyczasu sięgającego od śmierci naszego Pana do zesłania Ducha Św. Nasz Pan ukazał się Swoim uczniom kilka razy po Swoim zmartwychwstaniu, a potem nie ujrzeli Go przez wiele dni. Wówczas oni zniechęcili się i mówili: "Nie opłaci się czekać"; "Ja idę łowić ryby", mówił jeden. Dwaj inni powiedzieli mu: "Pójdziemy z tobą". Oni chcieli zaraz zabrać się do rybołówstwa i porzucić pracę łowienia **LU-DZI**. Ten czas, dla ucni, był czasem próbowania. Tak więc i obecnie jest czas próbowania. Jeśli znajduje się jaki powód, który nakłoniłby którychkolwiek do opuszczenia Pana i Jego Prawdy i do zaniechania ofiarowywania dla sprawy Pańskiej, to to, co pobudziło zainteresowanie się w Panu, nie było jedynie miłością Bożą w sercu się znajdującą, lecz coś innego; prawdopodobnie nadzieja, że czas był krótki; to poświęcenie się było tylko do pewnego czasu. Jeśli tak, to teraz jest dobry czas na porzucenie Prawdy.

Teraz bardzo prawdopodobnie jest tak jak było gdy Jezus mówił do Swoich ucni przy pewnej okazji: "Czy może i wy chcecie odejść?" Odpowiedź na to brzmiała: "Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego". My umorzylibyśmy się głodem, duchowo, gdybyśmy udali się do innego stołu od stołu Pańskiego. Nie wiemy dokąd moglibyśmy się udać. Zostaniemy zatem istotnie przy stole Pańskim. On nas karmił poselstwem Prawdy i Życia a i sądzimy że On wyniesie na stół wszystko co jest potrzebne dla tych, którzy pragną i łakną Prawdy; i że Prawda w każdym przedmiocie, dla nas potrzebna, będzie dana w miarę jak Panu będzie podobać się ją objawić; On bowiem obiecał: "Albowiem oni nasyceni będą".

W. T. 1 Listopada 1914

—oOo—oOo—oOo—oOo—oOo—

## Wielkie głosy na niebie

"I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego; i królować będą na wieki wieków". — Obj. 11 : 15.

Nie dziwi nas bynajmniej, że wypełnianie się tego proroctwa w jego słusznym czasie lud Pański nie może jasno pojmować, a świat niema o nim najmniejszego pojęcia. Zwłaszcza tak było. Patrząc wstecz na czas pierwszego przyjścia naszego Pana, widzimy z jak wielką trudnością, nawet prawdziwi Izraelici, pojmowali proroctwa, jakie wówczas się spełniały. Pamiętamy jak

bracia Pańscy i Jego uczniowie mieli trudność zrozumieć Swego Mistrza, chociaż byli z Nim przez jakiś czas w ścisłym kontakcie i który mówił jak żaden z ludzi nie mówił, oraz który czynił cuda jakie nigdy przedtem nie były czynione, a jednak nie rozumieli co było o Nim "napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach i psalmach". Oni byli bardzo tępymi do

zrozumienia tych przepowiedni, jakie wówczas się spełniały. A nawet Jan Chrzciciel, który rozumiał, że miał specjalne Boskie zlecenie do spełnienia posłannictwa przed swym poprzednikiem, do obwieszczenia Mesjasza, oraz który miał dany przywilej widzieć zstępującą gołębicę na Niego, aby był w zupełności upewniony o Onym Mesjaszu i mógł powiedzieć: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" — to mimo wszystkiego, on nie był pewien co do spełnienia się jego własnego proroctwa jako też proroctw innych. Bo kiedy cierpiał w więzieniu, to posłał posła i zapytał się przez niego naszego Pana: "Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?" Pan Jezus nie uczynił dla niego żadnej nowej demonstracji, dodatkowego dowodu, jak tylko wykazał, że Pismo Święte było przez Niego wypełniane codziennie, a to najlepiej świadczyło, iż On był tym prawdziwym Mesjaszem.

Oczywiście jasno widzimy, że wszystkie proroctwa zostały napisane w intencji Boskiej, iż wyrozumienie ich miało być zakryte przed ogółem, gdyż one zostały napisane tylko dla pewnej klasy, która miała je zrozumieć i czerpać z nich dla siebie informacje. Ona wyrozumiewa je tylko za pośrednictwem i kierownictwem ducha świętego. Pojęcie to jest zupełnie poparte nauką naszego Pana, który za pierwszego Swego przyjścia nauczał w przypowieściach i mglistych zdaniach; aby słuchający, prócz niewielu, słuchając Go, nie rozumieli — jedynie maluczkie stadko — "prawdziwi Izraelici", wybrani mieli je zrozumieć. Tym nasz Pan wytłumaczył swój zamiar: "Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko podawa się w podobieństwach, aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie rozumieli" (Marek 4 : 11, 12). Ale i ci wybrani "prawdziwi Izraelici" po Jego zmartwychwstaniu potrzebowali specjalnego napomnienia; albowiem czytamy, że On im tłumaczył pisma, mówiąc: "Takci napisano i tak musiał Chrystus cierpieć". Podobnie z wielką trudnością pierwotny kościół rozumiał proroctwo Joela i błogosławieństwa Zielonych Świątek i kierownictwo ducha świętego, jaki był udzielony Apostołom; a potem dowiadywał się o wypełnieniu innych proroctw, które pogłębiały ich zrozumienie odnośnie poselstwa o pojednaniu i współdziedziectwie w królestwie, do którego mogli ubiegać się i poganie, przychodzący do Pana przez wiarę i na warunkach posłuszeństwa.

Wobec tego nie dziwimy się teraz, że spełnianie się proroctw obecnie, przy końcu wieku Ewangelii, w czasie jego żniwa, jest podobnie nie rozumiane i że musi być wyjaśniane, chociaż i tak rozumieją tylko ci, którzy są praw-

dziwym Izraelem duchowym, zupełnie przebudzeni, oraz którzy starają się dowiedzieć i czynić Jego dobre upodobanie. W czasopiśmie "Zwiastun Tysiąclecia" zwróciliśmy uwagę na wiele tych proroctw, które obecnie wypełniają się porządkowo — na zakończenie 6 000 lat panowania złego i na zapoczątkowanie się siódmego tysiąca lat, czyli okresu odpoczynku i błogosławieństwa; — na wielki pozafiguralny Jubileusz, okres tysiąca lat, w zapoczątkowaniu którego znajdujemy się teraz, oraz którego trąby Jubileuszowe teraz rozbrzmiewają poselstwo głoszące restytucję czyli przywrócenie wszystkich rzeczy, jakie Bóg przepowiedział przez wszystkich świętych swoich proroków (Dz. Ap. 3 : 21); — na "Czasy Pogan", których zupełny koniec zaznaczy się wielkim uciskiem, politycznym, eklezjastycznym i społecznym, oraz świadczeniem o zupełnym ustanowieniu królestwa Chrystusowego na gruzach obecnych instytucyj; na zakończenie się 2 300 dni proroctwa Danielowego i na oczyszczenie pozafiguralnej świątyni Bożej, prawdziwego kościoła, z naleciałości wieków ciemnych, których czas ubiega teraz; na koniec 1 335 dni proroctwa Danielowego, które doprowadzają nas do obecnego "czasu żniwa", które według przepowiedni przyniosło i nadal przynosi ludowi Bożemu wielką radość i błogosławieństwo, a to przez wyrozumienie Boskiego Planu Zbawienia, co im umożliwi docenić głębokość, wysokość, długość i szerokość miłości Bożej, która przejawia się w tym samym planie; — na ukończeniu paralele (czyli okresy równoległe) w figurze Izraela cielesnego, a w pozafigurze Izraela duchowego, przez co rozumiemy, iż teraz znajdujemy się w "czasie żniwa, wieku obecnego, dlatego jesteśmy świadomi czego należy się spodziewać w latach ostatnich, biorąc szczególnie pod uwagę figurę — ostatnie lata wieku Żydowskiego. Podobnie jak nasz Pan Jezus mówił do niektórych ze swych wiernych, kiedy tłumaczył wypełniające się proroctwa za pierwszego swego przyjścia, tak samo stosuje się i do czasu teraźniejszego, do niektórych z ludu Bożego, następujące powiedzenie Mistrza: "O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu co powiedzieli prorocy".

W.T. 2992 - 1902

*Ciąg dalszy nastąpi*

---